Nr. 20. Cena 4 centy. Rok II.

Wychodzi codziennie o 8mej rano.
Przedpłata w miejscu i z przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . 12 złr.
ćwierćrocznie 3 „
miesięcznie . 1 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 15 złr. — c.
ćwierćrocznie 3 „ 80 „
miesięcznie . 1 „ 30 „
„TYGODNIK LWOWSKI“ (ilustrowany) rocznie 8 złr. kwartalnie 2 złr.

DZIENNIK LWOWSKI

Redakcja w rynku p. L. 178 w lokalu drukarni, Poremby.
Ekspedycja i ajencja inserat przy placu katedral. pod liczbą 31, w domu Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Sobota dnia 25. Stycznia **1868**. — Nawrócenie św. Pawła (rzym.) — Hermyła M. (grec.)

Zadanie rady szkolnej.

II. Przechodzimy teraz do poszczególnych czynności Rady szkolnej. A najprzód musimy ze smutkiem zanotować, że uniwersytety i wyższe zakłady techniczne wyjęte są z zakresu jej działalności, choć mówiąc całkiem bezstronnie, nic za tem nie przemawia; na jednolitości uniwersytetów nic państwu nie zależy; stopień uniwersytecki nie daje sam przez się jeszcze żadnego stanowiska w urzędzie, sądzie i szkole; kto się zaś o nie ubiegać myśli, musi zdawać egzamina przed wysadzoną ad hoc rządową komisją. W Niemczech każdy prawie uniwersytet ma swe osobne statuta i urządzenia, a przecież na rozwój umiejętności raczej pomyślnie niżli ujemnie to działa. Z drugiej zaś strony szkoły średnie muszą się stosować w wielu bardzo rzeczach do wymagań szkół wyższych, i w ten sposób jest się w wolnem urządzeniu szkół średnich mocno krępowanym. — Tak więc do zakresu Rady szkolnej należą tylko sprawy szkół niższych i średnich.

Najprzód zastanówmy się nad pierwszemi. Dotychczasowe urządzenie szkół ludowych (normalnych) najzupełniej nie odpowiada stawianym wymaganiom, a to z następnych powodów. 1mo, jest ich stosunkowo do ilości mieszkańców za mało; śmiało można powiedzieć, że połowa dzieci wiejskich nie uczęszcza do szkoły z przyczyny oddalenia, podczas gdy większa część drugiej połowy nie pobiera w nich nauki z przyczyny niedbalstwa rodziców. — 2do. Nauczyciele wiejscy w przeważnej części (w wielu miejscach i tych nie ma, a diak zastępuje ich miejsce) nie są odpowiednio wykształceni, by innym nauki z pożytkiem udzielać mogli. Przyczyną tego jest, że na tak zwaną preparandę przyjmują bez żadnych wiadomości, a w czasie kursu pedagogicznego uczą jeszcze mniej. Wielki wpływ na nizki stan oświaty i co za tem idzie uzdolnienia nauczycieli ludowych ma i ta okoliczność, że odnośne posady są po większej części tak źle dotowane, iż dla nikogo karjerą być nie może zostanie nauczycielem ludowym, zkąd naturalną wynikłością ci tylko ten zawód obierają, którym już wszystkie drogi pomieszczenia się w świecie są zamknięte. Nadto i ta mniej niż skromna pensja, jaka im przypada w udziele, nie dostaje im się regularnie i w gotówce, ale są oni częstokroć zmuszeni wybierać ją sami częściowo, a nie rzadko narażeni na jej utratę. Łatwo więc pojąć, że troszcząc się o chleb powszedni, zmuszeni nieraz chwytać się innych środków zarobku, a uważać szkołę jako zajęcie dodatkowe, i nie są w stanie, przy najlepszych nawet chęciach, odpowiedzieć swemu powołaniu. — 3tio, jest w najwyższym stopniu wadliwy rozkład nauk. Powstał on z pomięszania dwóch pojęć, mianowicie: z uważania szkół ludowych raz jako przygotowawcze do szkół średnich, powtóre jako obejmujące całokształt wiedzy ludowi potrzebnej. Zamięszanie to doszło z czasem do monstrualnych rozmiarów, gdy celem przygotowania do szkół średnich, w których po niemiecku wykładano, nauczenie tego języka w szkołach niższych stało się niezbędnem, a obok niego stanęły dwa krajowe języki. W małą nierozwiniętą jeszcze główkę dziecięcia, które zaledwie litery rozeznawać zaczynało, wbijano naraz aż **trzy** gramatyki; rzeczą naturalną jest, że na inne nauki czasu już nie stawało. Jakoż w istocie, oprócz czytania i pisania i nieco arytmetyki, nie uczą niczego więcej w szkołach ludowych nad gramatykę. Oczywiście, że dla tych, co udają się potem do szkół średnich, nauka taka jest za rozwlekłą; im wystarczyłaby znajomość czytania, pisania i czterech działań arytmetycznych. Dla ogółu zaś ludności wiejskiej, która nigdy prawie do szkół średnich nie uczęszcza, nauka taka na nic się przydać nie może, gdyż znajomość gramatyki żadnego nie przynosi pożytku, inne zaś nauki najzupełniej są pominięte.

Dla tem lepszego zestawienia, jakie są szkoły ludowe, a jakiemi być powinny, przytaczamy tu §. 4. projektu o szkołach ludowych, wypracowanego przez komisję edukacyjną w r. 1781. I dziś mimo oddalenia czasów, mimo zmiany stostosunków, nic z tego ująć, nic prawie dodać do tego nie mamy.

„W większych szkołach dawaną będzie nauka chrześćjańska, nauka obyczajów stosowna do wieku i kondycji uczniów, czytanie, pisanie i rachunki, początki rozmiaru z wiadomością miar, wag i monet, nauka ogrodnicza i rolnicza — więcej przez ukazywanie samychże przedmiotów niż przez mówienie i przepisy na pamięć, wiadomości zachowania zdrowia, leczenia bydląt, handlu wewnętrznego w tej okolicy i sąsiedztwie, użycia tych rzeczy, które się często po wsiach i miasteczkach zaniedbują, a użytecznemi być mogą, jako to n. p. różnych roślin przydatnych do farb, sierści bydląt, kory różnych drzew, starych chust, popiołów i t. d. W mniejszych zaś szkołach, gdzie zwyczajnie sami wieśniacy uczyć się mają, w mniejszem określeniu nauki do okoliczności stosowane będą.“

Z uwagi więc na te wszystkie braki, które dopiero wykazaliśmy, żądamy by Rada szkolna następujące poczyniła kroki:

Po 1. Należy zaprowadzić obowiązkową naukę, a to w ten sposób, by wszystkie dzieci od 7. do 11. roku życia zmuszone były uczęszczać do szkoły a rady gminne miały sobie poruczone wykonanie tego przepisu pod zagrożeniem surowych kar.

Po 2. By umożliwić wprowadzenie powyższego przepisu, należy zobowiązać gminy które albo wcale szkół nie mają albo niedostatecznie uposażone, by u siebie szkoły założyły; gdyby zaś w w niektórych wsiach środków na to zebrać nie można, wyjednać za pośrednictwem sejmu subwencję z funduszu krajowego.

Po 3. Należy w sposób podanemu pod zanalogiczny sprawić a) by pensje nauczycieli ludowych podwyższonemi były do takiej kwoty, któraby umożliwiła skromne ale dostateczne utrzymanie; b) pozostawić możliwość posunięcia odznaczających się gorliwością na intratniejszą posadę; c) zapewnić regularność wypłaty, a to w ten sposób, by nauczyciele pobierali pensję z kasy publicznej jak urzędnicy, a nie od członków gminy.

Po 4. Urządzić seminarja nauczycielskie, przyjmować do nich tylko za świadectwem z ukończonej z dobrym skutkiem klasy trzeciej szkół średnich lub za wstępnym egzaminem z tych samych przedmiotów i w tej samej ilości, po ukończonym zaś kursie w seminarjum mają zdawać egzamina celem otrzymania patentu zdolności nauczycielskiej. Przedmioty zaś przy egzaminie pytane mają być następujące: Historja i geografja krajowa obszernie, reszta geografji pobieżnie; początki fizyki tak, by nauczyciel mógł objaśniać popularnie zwykłe machiny i zjawiska przyrody; rolnictwo z odpowiednią znajomością historji naturalnej; chemja w połączeniu z technologją gospodarstwa i rzemiosł, hygiena, nareszcie religja i metoda uczenia. Żądanie takiego wykształcenia od nauczycieli nie jest wcale przesadzonem; opieramy się w tem na projekcie, wypracowanym w r. 1804 przez Czackiego i Kołłątaja, równie jak i na dzisiejszej praktyce we Francji.

Po 5. dla dozoru nauczycieli, ma Rada szkolna w porozumieniu z radą powiatową mianować jednego z wykształconych obywateli a osiadłych w powiecie, któryby przynajmniej co 3 miesiące każdą szkołę nadzorowi swemu poddaną odwiedził celem przekonania się, czy a) w istocie wszystkie dzieci do szkoły uczęszczają; b) czy przepisy Rady szkolnej są wypełniane; c) czy dzieci odpowiednie czynią postępy i czy nauczyciel wszelkiego w tej mierze dokłada starania, czy może na pochwałę lub naganę zasługuje. Wizytator pełni tę służbę jako obowiązek obywatelski bezpłatnie.

Rosja w roku 1867 pod względem wojskowym.

(Dokończenie.)

„Utworzenie komitetów i wyznaczenie dowódcom pułków i dowódcom innych oddziałów dodatkowej płacy, zastępującej dla nich dawne dochody z sum asygnowanych przez rząd, zmieniły raz na zawsze dawny porządek rzeczy, i postawiły dowódców w położenie niezawisłe a zarazem godne względem ich podwładnych. Interesa armji znajdą w tej reformic nowe rękojmie, które są tem ważniejsze, że z ograniczonemi kadrami i znaczną rezerwą urlopowanych wojskowych, regularna administracja zasobów pułkowych, jest główną rękojmią regularności uekwipowania wojsk w razie wojny.

„Innym, również niezbędnym warunkiem dla zapewnienia tej regularności jest uorganizowanie warsztatów ubiorów wojskowych. Cztery zakłady tego rodzaju urządzone zostały w 1867 r. na wzór moskiewskiego w St. Petersburgu, Dynaburgu, Brześciu-Litewskim i Kijowie. Każdy z nich w ciągu roku może dostarczyć całkowite ubranie na 25,000 ludzi, lub ubranie na pół ukończone na 50,000 ludzi. Powiększając liczbę robotników i liczbę maszyn ręcznych, produkcja znacznie może być powiększona. Jeżeli zatem, przy nowej organizacji, liczebność armji czynnej znacznie jest zmniejszona, rezerwa jej jest powiększona, i zarazem utworzono zasoby, poręczające, iż zawsze będzie gotowa materjalnie.

„Co się tyczy uzbrojenia, także urzeczywistniliśmy znaczne postępy. Kampanja 1866 r., zmusiła wszystkie państwa do przyjęcia systemu szybko strzelających karabinów. Na pierwszy rzut oka rzecz zdawała się bardzo łatwa; Francja naprzykład, która czynniej niż wszystkie inne mocarstwa, przyspieszała swe przygotowania wojenne, uznała za możliwe rozwiązać zadanie w kilka miesięcy i posiadać na wiosnę 1867 roku całą swą armję zaopatrzoną w nową broń. Jednakże próby, które trzeba było zrobić, wybór systemu, zmiany i zastosowania, jakie należało wynaleźć, tyle przedstawiały trudności, że nawet w końcu 1867 roku nie cała trzecia część piechoty francuzkiej była uzbrojona w karabiny Chassepot.

„Aby utworzyć oddział wybrany do Rzymu z bataljonów zaopatrzonych w tę broń, trzeba było wybierać wojska z całego kraju. U nas zamówienia w fabrykach rządowych i prywatnych były obrachowane w ten sposób, abyśmy w ciągu 1867 i 1868 roku mieli 800.000 szybko strzelających karabinów. Przerobienie dawnych broni rozpoczęte zostało według wzoru pistonowego Terry-Norman, lecz jednocześnie miano na widoku dojście do iglicowego systemu Carla, który został wypróbowany i okazał doskonałe rezultaty.

„Konieczność czekania na rezultaty tych robót i wynalezienia nowych zastosowań mechanicznych, które pozwoliłyby na ogólne przekształcenie broni, była naturalnie powodem opóźniającym powodzenia pierwszych robót. Lecz od drugiej połowy 1867 r. kwestja systemu została już rozstrzygnięta, a kiedy wszystkie zastosowania maszyn zostały ukończone, nasze fabryki były w możności wykonania bez zwłoki i w wielkich rozmiarach wszelkie zamówienia, i można się spodziewać, że ich roboty będą ukończone na czas. Cała broń przerobiona według systemu pistonowego pozostaje tymczasem w składach, i jest przeznaczona do okręgów syberyjskich; wojska zaś w Rosji europejskiej i na Kaukazie, otrzymają jednocześnie karabiny iglicowe.

„Rząd zapewniając w ten sposób szybkie przerobienie broni, jednocześnie przedsiębrał środki dla dostarczenia armji karabinów zupełnie nowych, amerykańskiego systemu z metalowemi ładunkami. Pierwsze zamówienie tych karabinów nastąpiło w Ameryce, lecz dalsza ich fabrykacja będzie miała miejsce w naszych fabrykach, dla których przysposabiają wszystkie potrzebne maszyny.

Po 6. Dotychczasowy rozkład nauki musi być najzupełniej zmienionym z uwagi, że z pomiędzy dzieci, które powinny uczęszczać do szkół ludowych, ani dwudziesty do szkół średnich się nie udaje, że cały ten stosunek jeszcze bardziej się zwiększy, gdy zważymy, że uczniowie szkół średnich po największej części z ludności miejskiej pochodzą; należy więc przy urządzeniu szkół na to przedewszystkiem baczyć, by w nich dziecię takich rzeczy się uczyło, jakie w późniejszem życiu przydatnemi mu być mogą, należy obznajomić z światem zmysłowym, który je otacza, z narzędziami, jakiemi się zazwyczaj posługuje, z stosunkami, śród których żyć będzie.. Należy zatem, ażeby oprócz religji, czytania, pisania i rachunków uczoną była geografja dokładna Galicji, pobieżna ościennych krajów polskich i austrjackich, również najniezbędniejsze wiadomości o reszcie świata, — początki geometrji wraz z znajomością używanych w gospodarstwie machin, — rolnictwo, sadownictwo i pszczelnictwo, — objaśnienia rzeczy i zdarzeń z historji naturalnej, fizyki i technologji chemicznej, z jakiemi w życiu zwykłem spotyka się włościanin w gospodarstwie i codziennych rzemiosłach. Wszystkie te nauki powinny się udzielać przez równoczesne pokazywanie odpowiednich egzemplarzy lub modelów, nigdy zaś jako czysta teorja, gdyż niczego bardziej nad abstrakcję w szkołach ludowych wystrzegać się nie należy. Tym celem powinna Rada szkolna postarać się o ułożenie książki (któraby zarazem i za wypisy służyła), obejmującej powyżej wymienione przedmioty popularnie a systematycznie wyłożone. Książka ta powinna podawać główne daty, resztę zaś dodać ma nauczyciel. Przy końcu tej książki należy opisać główne zdarzenia z dziejów krajowych... Jeszcze słówko o nauce religji. W książkach dotychczas przy tej nauce używanych przeważa strona dogmatyczna; zdaniem zaś naszem dogmata nie stracą na tem nic, gdy będą nieco króciej wyłożone, za to szerzej nauczanym być winien dział etyki, moralność chrześcjańska. Język niemiecki uważamy za najzupełniej zbędny, gdyż w zwyczajnym biegu życia włościanin ani razu użytku zeń czynić nie będzie; w stosunkach z władzami jak i ze społeczeństwem krajowem wystarcza mu język krajowy. Chodzi więc jeszcze o rzecz tylko jedną o unormowanie stosunków języków polskiego i ruskiego we wschodniej części naszego kraju. Zgadzamy się, że dzieciom, które w domu od urodzenia mowę ruską tylko słyszą i jej wyłącznie używają, należy wykładać pierwsze nauk początki w tymże języku ruskim. Zważyw jednak, że język polski w kraju bardzo silnie jest rozpowszechniony a w życiu i stosunkach społecznych prawie niezbędny, z drugiej że strony języki oba tak są sobie blizkie, że nauczenie obydwóch wcale wielkim trudnościom nie podlega, żądamy, by Rada szkolna takie przedsięwzięła środki, ażeby chłopak, ukończywszy szkołę ludową, w obydwu językach zarówno mógł rozmawiać, co się najłacniej tem da osiągnąć, gdy przy nauce wyżej wzmiankowanych przedmiotów naprzemian polski i ruski język będzie używanym.

Wiadomości polityczne.

Austrja. W celu wspólnego porozumienia się obydwóch delegacji polecono na wniosek Wickenburga i Potockiego postanowić sposób, aby delegacje mogły się razem zgromadzać i poufnie ze sobą się stykać. Na początek ma być urządzony bankiet, w którym udział wezmą członkowie obydwóch delegacji. Potrzeba bliższego poznania się bardzo potrzebną, gdyż inaczej musiałoby wszystko iść drogą parlamentarną, coby wiele nieraz wymagało czasu. — Tymczasem odroczoną została rada państwa do 10. lutego.

We Węgrzech przyszło już do nieporozumień między władzami autonomicznemi a wojskowemi. Ostatnie bowiem tak sobie postępują, jak za czasów Bacha i nie uwzględniają wcale istnienia osobnego węgierskiego ministerstwa obrony. Zdaje się, że po uchwaleniu nowej reformy wojskowej zakres ministerstwa obrony będzie określony, gdyż dotąd nie ma ono żadnej czynności.

Zwinięcie najwyższej komendy armji, która wcale się nie zgadza z istnieniem odpowiedzialnego ministerstwa wojny, jest już prawie pewnem.

Namiestnik Tyrolu hr. Toggenburg i namiestnik Morawji br. Poche mają wkrótce być usunięci; następcami ich będą pp. Halbhuber i były minister Lasser. Wątpimy, aby zmiana taka była z wielką korzyścią dla konstytucjonalizmu.

Polska. Złożenie mandatu przez posła i prezesa koła polskiego dr. Liberta zrobiło, tak w kraju jak i wszędzie, gdzie sprawy ojczyste jakikolwiek mają odgłos, nie małe wrażenie, gdyż ustąpił z szeregu pracujących mąż, który przez lat kilkadziesiąt wytrwale i z całą siłą swego charakteru i umysłu do wszystkich należał prac narodowych. Dr. Libelt ustąpił, ponieważ jeden z dzienników nie zgadzał się z jego postępowaniem i 6 wyborców wystosowało do niego protest; dr. Libelt — jak z tego widać — więcej uważa na głos opinji publicznej jak nasza delegacja we Wiedniu, która mimo wszelkich nalegań i przedstawień wcale się nie troszczyła o kraj i wyborców. Takie też uznanie otrzymał szanowny poseł od swych współkolegów w następującym adresie. Adres ten koła polskiego brzmi:

„Do Wgo dra Libelta. Koło poselskie polskie przyjęło z głębokim smutkiem wiadomość o złożeniu mandatu przez swego prezesa. Smutek ten połączony jest z jednej strony z uczuciem boleści nad stratą męża tak nam drogiego, tak pod każdym względem na szacunek zasługującego; z drugiej strony przechodzi w żal nad powodem, który obok względów zdrowia przeważnie na ustąpienie Jego z grona poselskiego wpłynął —a żal tem dotkliwszy, że i dziś jeszcze słuszności sposobu wystąpienia, jakiem część dziennikarstwa naszego opinję mocodawców naszych zaniepokoiła, uznać nie możemy. I na chwilę nie wątpimy, że po właściwszem zrozumieniu przebiegu sprawy bezstronne zapatrywanie przemoże podrażnienie opinji, ztąd też tem boleśniej nam, że wiedziony gorącem poczuciem spójni i solidarności narodowej jako prezes Koła złożenie mandatu uważałeś za ofiarę, potrzebną dla jedności kraju z reprezentacją jego. Jedność ta, wedle naszego przekonania na silniejszych polegając podstawach, naruszoną być nie mogła wystąpieniem owem, mimo że ono stało się tyle dotkliwszem, żeśmy je okupili stratą Twą w naszem kole, choć — jak żywo pragniemy — przemijającą tylko.

„Uznanie Twych zasług, szanowny prezesie, i Twej pracy w niczem zaprawdę w kraju zachwianem nie zostało, od nas zaś przyjmij zapewnienie, że trwamy w uczuciach dla Ciebie, które na początku sesji jednomyślny Twój wybór na prezesa spowodowały.

„Wybraliśmy Ciebie, zacny mężu, naszym prezesem, bo któż nam lepiej mógł przewodniczyć jak Ten, który od pierwszej swej młodości z gorącem sercem i zupełnem poświęceniem, orężem, piórem i mową walczył za sprawę ojczystą, jak Ten, który na każdem polu działania przyświecał narodowi pracą, nauką i głębokim rozumem, jak Ten, który wzbogacony długoletniem parlamentarnem doświadczeniem, obdarzony z natury wymową, umiarkowaniem i powagą, umiał pracom koła poselskiego nadawać kierunek, jego zadaniu i jego powadze odpowiedni.

„Szanując postanowienie Twoje — a za serdeczne słowa współczucia, przychylności i pamięci, z jakiemi żegnasz szczerze do Ciebie przywiązane grono poselskie, serdeczne wyrażając Ci podziękowanie, wynurzamy Ci zarazem zapewnienie trwałej czci i przywiązania, jakiemi przejęte serce bojowników wspólnej sprawy dla zacnego wodza, który im przewodził zawsze drogą, wiodącą do rzetelnego dobra i poczciwej sławy narodu.

Berlin, dnia 20. stycznia 1868.

Koło poselskie polskie."

Rosja. „Rus. Inwalid" umieścił w jednym z swych ostatnich numerów artykuł, w którym konstatuje zbliżenie się gabinetów tuileryjskiego, berlińskiego i wiedeńskiego, zapytując, pod jakiemi też warunkami porozumienie to mogło nastąpić. „Czyż Prusy" — pisze wspomniany dziennik, „mogłyby odstąpić od swych planów, dążących do zjednoczenia Niemiec? Lub mógłżeby cesarz Napoleon pogodzić się z myślą o przekroczeniu przez wojska pruskie linji Menu?" Dalej powiada moskiewski organ urzędowy, że jedynem mocarstwem, które dziś może oddać największe usługi sprawie pokoju, jest Rosja, która liczne dała dowody bezinteresowności swej polityki. Zjednoczeniu Niemiec i powiększeniu się potęgi pruskiej tylko z tego powodu rząd moskiewski żadnego nie stawiał oporu, a załatwienie w drodze pokojowej kwestji luksemburskiej ma być również zasługą Rosji. I w polityce wschodniej nie kieruje się gabinet petersburburski żadnemi zachciankami zdobywczemi, lecz tylko miłością pokoju, czego dowodem ma być całe postępywanie tego mocarstwa w sprawie orjentalnej i ogłoszone przezeń w grudniu dokumenta.

Francja. Cenzura policyjna ciągle jednakowo surowa. Niezadowolona nadzorowaniem domowej prasy, zabrała się nadobre do dziennikarstwa zagranicznego; i tak donosi wiedeńska „Presse", że w przeciągu od 1. do 18. b. m. już dwa jej numera zostały zakazane. — Mirés, znany bankier paryzki, mający znaczny udział w akcjach „Constitutionnel-a" i „Pays-a", zapowiada, że będzie żądać likwidacji sądowej obudwu tych towarzystw. Widać ztąd, jak spadła liczba prenumeratorów dzienników rządowych. Na przypomnienie rocznicy obiecanek cesarskich przez dzienniki niezawisłe odpowiadają dziś dzienniki rządowe, wysławiając w tym roku poczynione zdobycze na polu liberalizmu. „Patrie" powiada, że kto brał obietnice cesarza dosłownie, ten musiał się zawieść, ale kto wiek ducha wniknął, ten może uznać, że „cesarstwo wypełniło co przyrzekło. Budowa doczekała się ukończenia, nie naruszywszy swych podstaw." Zatem ucząc się loiki od urzędowej „Patrie", nie należy wierzyć temu, co powiada Napoleon III., bo o niezrozumieniu i mowy być nie może; wątpimy bowiem, by w zapale dysputy „Patrie" chciała odmówić Jego cesarskiej Mości zdolność tłómaczenia swych myśli. Boć przecie niepoddanie nawet pod rozprawy ciału prawo-

---

„Nowe uzbrojenie naszej artylerji polowej, według tymczasowego regulaminu, może być uważane za ukończone; większa część baterji posiada teraz działa, określone w nowej organizacji; w innych dostarczenie dział ma się odbyć w ciągu zimy, i tylko siedm baterji w różnych okręgach będzie musiało czekać na nowe działa do końca lata. Następnie w artylerji polowej wszystkie baterje dział żłobkowanych 4-ro funtowych nabijających się z przodu, otrzymają podobne działa nabijające się z tyłu, które dostarczone zostaną w połowie w tym, a w połowie w przyszłym roku.

„Dla artylerji wałowej, ministerstwo wojny ograniczyło się w 1867 r. na zamówieniu dział w lejniach cesarstwa; w Petrozawodsku zaczęto lać wielkie działa do obrony wybrzeży, a w lejni w Permie udoskonalone działa żelazne. Jednocześnie lejnia stalowa w temże mieście, prowadziła dalej fabrykację dział stalowych, i w miarę jak były gotowe działa Kruppa, wysyłane były do twierdz dla uzbrojenia baterji.

„Postępy urzeczywistnione w artylerji w 1867 r. stanowią jednak tylko słabą część tego, co pozostaje nam do zrobienia; wymagania techniczne wzrastają codziennie i długo jeszcze będziemy musieli znosić corocznie znaczne wydatki dla doprowadzenia naszego uzbrojenia do zupełnej doskonałości. Toż samo można powiedzieć o twierdzach i w ogóle o całej materjalnej części armji.

„Postęp zakładów naukowych wojskowych, dokonywa się w mniej kosztownych warunkach. Sfera działania tych zakładów ciągle się rozszerza, armja wzbogaca się coraz bardziej nowemi instytucjami, i nie tylko bez wielkich wydatków, lecz nawet ze znacznemi dla skarbu oszczędnościami. W ciągu ubiegłego roku, została urządzona czwarta szkoła wojskowa (w Orenburgu), nowy roczny kurs został otwarty w szkole Konstantynowskiej dla przygotowania chorążych gwardji do obowiązków oficerskich, korpusy kadetów w Orenburgu i na Syberji zostały przekształcone na gimnazja wojskowe, a nowa szkoła chorążych (13-ta), została założona w Orenburgu. Pozostaje jeszcze otworzyć podobne szkoły w dwóch okręgach syberyjskich i w ziemi kozaków dońskich. Każdy nowy awans uczniów, wychodzących ze szkół chorążych, dowodzi, że organizacja tych szkół jest dobrodziejstwem dla armji; dziś dostarczają one rocznie 500 oficerów, a ponieważ liczba ich uczniów jest kompletna, będą mogły dostarczać 800.

„Wykształcenie rozpowszechnione w masie oficerów armji, znacznie przyczyniło się do podniesienia moralnego poziomu naszych wojsk, które swym składem zupełnie się różnią od tego czem były dawniej, teraz kiedy żołnierze pochodzą z klas wolnych, a nie z klas poddanych. Reforma sądów wojskowych nadana przez Najjaśniejszego Pana, wzmocni te siły moralne. Przez utworzenie słownego postępowania w sądach wojskowych, nasza armja postawiona jest na równi z armjami krajów cywilizowanych i będzie mogła bardziej jeszcze niż przedtem okazać swój wielki duch. W naszej epoce, wymagania materjalnej sztuki wojennej, które zdają się znaczne, są jednak bardzo małe w porównaniu z wymaganiami moralnemi, jakie muszą zaspokoić armje pragnące zwycięztwa; a nasz rząd nie zważając na sprzeczne zdania, które go nie powstrzymały, systematycznie urzeczywistnił moralne odrodzenie armji, i przez to zapewnił krajowi największą rękojmję postępu.

„W istocie niepodobna, aby ludzie podniesieni pod względem moralnym, nie umocnili się w poczuciu swych obowiązków, w duchu zaparcia się siebie i uczuciu poświęcenia dla tronu i ojczyzny. Armja rosyjska zawsze wiernie służyła tronowi i ojczyznie, lecz Cesarz dał jej siłę nową i bez granic, jak miłość jaką ma dla niej i dla Rosji."

dawczemu projektu zapowiedzianych ustaw o prasie i prawie wolnego zbierania się,—bo, dalej, zamknięcie ust opozycji zamianą prawa adresu na prawo interpelacji, bo, wreszcie, przeprowadzenie rzeczy, jak reorganizacja armji, narodowi nieprzyjemnych: nie może nazywać się ani nawet w języku urzędowym (z wyjątkiem moskiewskiego) rozszerzeniem liberalnych zasad w dziedzinie ustawodawstwa. Chyba, że liberalizmem zwać by się miała, — dowolność cenzury i policji!! — Do brze zwykle informowana „Presse" donosi, że Rouher przedłożył już cesarzowi projekt dekretu, znoszącego ograniczenia prawa interpelacji. Również ma rząd zamiar podania senatowi projektu, aby posiedzenia jego bywały jawne. Rząd chce tym sposobem zapobiedz, by ta sama ustawa nie wyszła od partji liberalnej, która, jakiśmy to już donosili, przygotowuje odpowiedni wniosek, mający być poparty licznemi podpisami.

Włochy. W obradach włoskiej izby poselskiej opozycja dotychczas prawie żadnego nie wzięła udziału, jakkolwiek członkowie jej wyraźnie oświadczyli, że zamierzają przyprowadzić do upadku obecne ministerstwo. Dotychczas miejsca opozycji przeważnie były próżne; główną bowiem walkę chce lewica stoczyć z nowym gabinetem dopiero przy rozprawach o przedłożeniu skarbowem hr. Cambray-Digny i wówczas wszystkie swoje siły wytężyć w celu przeprowadzenia swoich planów.

Przewódzcy frakcji opozycyjnych wydali odezwę do swoich kolegów, w której zaklinając na miłość ojczyny wzywają ich, aby jak jeden mąż stawili się w Florencji i gorliwy wzięli udział w dyskusji nad tą ważną kwestją. Odezwa ta jest dowodem, że te same poniekąd sprzeczne żywioły, które niedawno zmusiły ministerstwo do upadku, połączyły się przeciw dzisiejszemu gabinetowi. Podpisali ją nie tylko Cairoli i Crispi, przewódzcy skrajnej i tak zwanej parlamentarnej lewicy, ale Ferrari i de Sanctis w imieniu frakcji pośredniczej. Ministerstwo spodziewało się, że nieprzyjaciele obecnego gabinetu nie wystąpią łącznie i za wspólnem porozumieniem się, nadzieje te ziściły się jednakże tylko o tyle, o ile w łonie opozycji nastąpiły pewne nieporozumienia z powodu skandalicznego wystąpienia Ratazzego.

Mianowanie powszechnie nielubianego byłego ministra spraw wewnętrznych markiza Gualtiero ministrem domu królewskiego niemałą sprawiło tu senzację; opozycja uważa to za demonstrację, mającą służyć za odpowiedź na adres izby. Właściwie ma się rzecz inaczej: P. Gualtiero przeszłością swoją należy do najznakomitszych mężów włoskich i śmiało pod tym względem można go postawić na równi z Guerazzim, Liobertim, Cezarem Bacho i innymi głównymi pracownikami nad wywalczeniem jedności włoskiej. Otóż młodsze swoje lata trawiąc na pracach politycznych jako członek tajnych związków i konspiracji, stracił on cały swój majątek, tak że obecnie oprócz pensji wszelkiego jest pozbawiony utrzymania. To też miało być główną pobudką, dla której Wiktor Emanuel powierzył mu tę nową godność.

Niemcy. Przyjęcie przez izbę wniosk u posła Hoverbecka, żądającego uwolnienia Prus wschodnich na pół roku od podatków i zaległości z r. 1867, byłoby nadzwyczaj pożądane. Zapobiegłoby to nieludzkiemu postępowaniu rządowych egzekutorów, a zarazem dozwoliło nieco podnieść się ludności z obecnego upadku pod względem materjalnym. Być może, że w chwili, kiedy izba będzie o tem obradować, stosunki do tego stopnia się pogorszą, że rząd i jego stronnicy w sejmie będą musieli ustąpić przed słusznemi wymaganiami opozycji.

Dnia 21. b. m. ukończy parlament dyskusje nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sesja izby poselskiej potrwa prawdopodobnie do końca lutego b. r.; w połowie marca zgromadzi się parlament clowy, a z początkiem maja parlament związku północno niemieckiego.

Anglja. Otworzenie parlamentu zbliża się, partje polityczne zaczynają się coraz bardziej krzątać, dzienniki są przepełnione doniesieniami o politycznych zebraniach i t. d. Nie dziw też, że tak rozpoczęło się życie, gdyż nader ważne kwestje będą rozstrzygane i załatwione w najbliższej przyszłości; mają bowiem przyjść pod obrady: kwestja reformy szkół, zniesienie kościoła urzędowego (angielskiego) w Irlandji i reforma tamże obowiązujących ustaw agraryjnych.

Fenjanie liczą silne zastępy zwolenników nie tylko w Irlandji ale również w Szkocji i samym nawet Londynie, gdzie aresztowania trwają ciągle; a jakkolwiek utrata każdego członka musi być bardzo boleśną dla towarzyszy, to w obec sprawy, która nie na spisku kilkuset ludzi, ale na zgodnej woli całego narodu się opiera, nie wielkie ma znaczenie.

W ostatnich dniach zdziwiło mieszkańców Londynu następujące zdarzenie: Na placu przed Mansion-hause, gdzie mieszka Lord-major i jest siedziba urzędu City, śród białego dnia, prawie w oczach licznych tam zawsze policjantów, zjawia się nagle ogromnemi literami wytłoczony plakat tej treści: „Irlandczycy Ameryki zjednoczyli się! Idźcie za ich przykładem, Irlandczycy w Anglji! Stójcie śmiało i wytrwale przy sprawie waszej starej ojczyzny, aby zachować dla uciśnionej przez Anglję Irlandji zieloną chorągiew wolności." Po nad wierszami wyrysowaną była Harfa (herb Irlandji) a na niej litery J. R. (irisch republic) i rok 1868. Przylepienie plakatu nastąpiło tak zgrabnie i prędko, iż nikt nie mógł pojąć, zkąd by sie był wziął. Widać, że Fenjanie nie ustępują w tej mierze Warszawiakom.

Dotąd zdawało się, lub może starano się, by się tak zdawało, że w ruchu fenjańskim biorą udział tylko najniższe warstwy społeczeństwa, a klasa wykształcona usuwa się odeń. Wyobrażenie to umyślnie rozszerzone przez dzienniki angielskie jest zupełnie błędnem; klasy wyższe, szlachta i arystokrocja pieniężna nie biorą wprawdzie udziału w organizacji fenjańskiej, gdyż rewolucja nie jest nigdy rzeczą tych stanów, ale sympatyzują one tak jawnie z fenjanizmem, że „Quartely Rewiew" zamieszcza artykuł pod napisem: „Wszyscy Irlandczycy są Fenjanami". Piękny to obraz połączenia wszystkich warstw społeczeństwa, gdy chodzi o sprawę narodu. Życzyć tylko wypada, by wytrwano na tej drodze, a skutek pomyślny uwieńczy wspólne usiłowania.

Turcja. W Carogrodzie z dniem każdym coraz bardziej wzmagają się obawy przed wojną. Ks. Gorczakow miał powiedzieć jednemu z członków ambasady tureckiej w Petersburgu: „Kandja jest dla was straconą; starajcie się przynajmniej uratować inne prowincje." Słowa te niemałą sprawiły w Konstantynopolu senzację; niemniej przykre wrażenie wywołała tu wiadomość o wyrażeniu się cara, który powiedział: "Nie możemy się cofnąć przed żadnemi trudnościami."

Fuad-basza pracuje obecnie nad ułożeniem dla całego państwa podobnej organizacji, jaką otrzymała Kandja. Zażądał on, aby Porta powołała do Carogrodu Mithad-baszę i powierzyła mu szczegółowe wypracowanie tego projektu, podług którego prowincje zamieszkałe przeważnie przez ludność chrześcjańską mają otrzymać chrześcjańskich gubernatorów, a autonomja pojedyńczych krajów znacznie ma być rozszerzoną.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Z przedstawienia trajedji Szyllera: „Intryga i miłość," danego w środę 22. b. m., wpłynęło 587 złr. 41 c. w. a.; po odtrąceniu kosztów urządzenia, wynoszących 314 złr. 60 c., pozostało czystego dochodu 273 złr. 31 c. w. a.

Wydział Towarzystwa składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do przysporzenia Towarzystwu wykazanego dochodu — w szczególności zaś pp. artystkom i artystom, którzy mieli udział w tem przedstawieniu. W imieniu wydziału Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy akademji technicznej. L. Radwański, prezes.

* Otrzymaliśmy wczoraj następującą odezwę:

„Uczniowie wszechnicy urządzają dziś bal na korzyść towarzystwa bratniej pomocy, i zapraszają do udziału nas, uczniów techniki.

Z tych powodów pozwalam sobie do Wydziału towarzystwa br. p. przemówić słów kilka, które, spodziewam się, przynajmniej częściowo pożądany przyniosą owoc.

Najpierw oświadczyć muszę, że prędzej zrozumieć by można bal na korzyść biednych uczniów, dany przez zamożnych obywateli kraju z ich *własnego* popędu. Zdaje mi się, że za tem zdaniem, a przeciw postanowieniu Wydziału br. p. na wszechnicy przemawia stanowisko, jakie zajmujemy, będąc uczniami wyższych zakładów naukowych.

Bezsprzecznie słusznem jest u uczącej się młodzieży szkół wyższych dążenie stawania za przykład, przewodnictwa i kierownictwa w niektórych wypadkach życia narodowego. Przedewszystkiem jesteśmy powołani do wywierania wpływu korzystnego na nas samych, na młodzież szkół niższych, na młodzież rękodzielniczą i handlową, słowem, na wszystko nam wiekiem równe.

Dosyć jest licznych zabaw prywatnych, dosyć i tak sposobność do marnotrawienia czasu i rozrzucania pieniędzy, robienia długów i tracenia zdrowia. W obec tego, co miałem sposobność widzieć, w obec tego da się wiele powiedzieć o balu, danym na korzyść a raczej na dochód towarzystwa br. pomocy. Bal publiczny nastręcza łatwy sposób zebrania pieniędzy kosztem wyzyskiwania słabostek osób, mających zanadto czasu wolnego. Bal jest to środek, za pomocą k tórego towarzystwu przybędzie kilkaset złr., a pewnej części ogółu ubędzie natomiast, dajmy na to, kilka tysięcy — op rócz licznych innych strat. Kto skorzysta? — spekulanci. Pytanie zatem, czy ci użyją zysk na korzyść kraju, czy na szkodę.

Wydziały towarzystw młodzieży powinny przecież ocenić, czy korzyść mniemana jest nią rzeczywiście, powinny przecież zapobiegać stratom choćby części ogółu, a nie przysparzać takowych.

Wiadomem jest, że s ą rozrywki publiczne, przynoszące zarazem prawdziwe korzyści biorącym w nich udział.

Uczniowie wszechnicy dają bal — zapraszają „kolegów" techników. Oczywista, że nas samych czekają przez to wydatki ogromne, zaciąganie długów, a wszystko oprze się ostatecznie o towarzystwo bratniej pomocy. Bratnia pomoc wyda po balu na zapomogi nierównie więcej, niż dochód z balu wyniesie. A wiem z przykładów, że okoliczności takie pociągają za sobą tak wielkie deficyta w kieszeniach uczniów, że i pomoc towarzystwa nie jest w stanie je zaspokoić, następuje zatem rozstrojenie, niezadowolenie często z siebie samego, ustępuje chęć do pracy nad sobą i nad drugimi.

Pytam więc, czy przewyższają strony dodatnie w końcu, czy ujemne. Może być, że 99 nie podda się wpływom szkodliwym, na jakie ich wystawia Wydział urządzeniem balu — ale przecież szkoda setnego.

Uwaga mająca usprawiedliwić bale, że nikogo się nie zmusza brać w nich udziału, że to jest właśnie poddaniem sposobności zamożnym do wsparcia biedniejszych, tłómaczenie to upada w obec słabości u nas tak powszechnej wydawania nad miarę, nad możność i potrzebę. Bywają tacy między nami, którzy mając sposobność, nie myślą o jutrze, byle tylko być na balu. Wykorzeniajmy błędy własne, a nie potęgujmy je, najczęściej przez nieprzezorność, — unikajmy wszelkich sposobności, mimo że je poddają drudzy. Naśladujmy „świat cały" w czem innem.
S. S. uczeń techniki."

* Dziś o godzinie 6. 15. wykład p. Schmitta z dziejów narodowych. Treść jego obejmuje: sejm delegacyjny czyli rozbiorowy od 1773—1775, i przedstawia jedną z najczarniejszych kart naszej przeszłości, bo zapełnionej podłością i uległością dla Rosji.

Teatr. Wczoraj przedstawiono 3aktową komedję „Ofiary", spolszczoną z angielskiego, która dobre znalazła przyjęcie u naszej publiczności i z doła się czas dłuższy utrzymać w repertoarzu. Ocenienie utworu umieściliśmy już dawniej, dziś zatem winniśmy się tylko obliczyć z grą artystów. Zaczynając od stron ujemnych zwracamy uwagę dyrekcji na nieodpowiednią grę p. Goreckiej, która nie wywiązała się wcale z zadania i to dość łatwego. Natomiast jednak dyrektor p. Miłaszewski, wspólnie z reżyserem p. Królikowskim zasłużyli sobie na oklaski publiczności, gdyż oba nietylko wiernie oddali charaktery ról, lecz oraz zadowolnili w wysokim stopniu publiczność, co u nas rzadkiem bywa zjawiskiem.

Telegramy „Dziennika Lwowskiego".

Wiedeń 25. stycznia. Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza, że cesarz mianował swem najwyższem postanowieniem arcyksięcia Albrechta komendantem armji, oddając mu naczelny nad nią nadzór i kierunek jej wykształcenia. Zarazem powierzono mu wygotowanie różnych wniosków, które mają być przedłożone państwowemu ministerstwu wojny

Depesze telegraficzne.

Praga 23. stycznia, W poniedziałek straszny wszczął się pożar w kopalniach węgla w Bras, którego dotychczas nie zdołano ugasić. Szkody mają być ogromne; wielu robotników utraciło życie.

Paryż 22. stycznia. „Patrie" pisze: Dotychczas donosiliśmy, że dzienniki moskiewskie przemawiały ciągle w duchu wojennym; dziś musimy skonstatować, że kierunek ich zamienił się na pokojowy.

Londyn 23. stycznia. Ministrowie Pakington, Hardy i Stanley byli obecni na bankiecie w Bristol, danym przez konserwatystów. Przy tej sposobności powiedział lord Stanley: „Główną sprawą jest kwestja irlandzka. Oderwanie Irlandji jest niemożliwe, ale reformy agraryjne są niezbędne. Parlament musi się niemi zająć jak najprędzej. Kwestję kościelną należy pozostawić zreformowanemu parlamentowi."

Mówiąc o sprawach zagranicznych, powiedział mowca, że mimo wielkich uzbrojeń na kontynencie nie obawia się zakłócenia pokoju. Uzbrojenia są nieraz tylko pogróżkami, a często nawet jedynie środkami ostrożności.

UWAGA. We wczorajszym numerze w inseracie p. *J. Kühmayera* zaszła pomyłka w cenach poszczególnych artykułów, gdyż należy czytać jak następuje:

Płaszcze i Paletoty pierwej złr.	20 do 40	teraz złr. 15 do 30
Kaftaniki dłuższe „	„ 15 do 20	„ „ 10 do 14
„ krótsze „	„ 10 do 12	„ „ 6 do 8

Część urzędowa.

* Przy departamencie rachunkowym krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie mianowani: radcą rach. Jerzy Barek; oficjałami rach. I. klasy Woj. Albus, Fran. Winter, Woj. Grzywa, Wal. Blachut, Jan Dyduszyński, Karol Wiśniewski i Antoni Czerny; oficjałami rach. II. klasy Szczep. Milski, Jan Nawrocki, Karol Pertak, Jan Borys, Fryd. Nahlik, Wawrz. Lazarski i Jan Aleksandrowicz; stałymi oficjałami rach. III. klasy Paweł Balko, Fran. Tumidajski, Ign. Cięglewicz i Ant. Kraśnicki,—prowizorycznymi zaś Jan Ociepka, Emil Kraft i Emil Schenk.

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie dnia 24. stycznia 1868.

	Płacą złr.	Płacą kr	Żądają złr.	Żądają kr
Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	197	75	198	50
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	167	50	168	50
„ banku hypot. gal. po 200 złr. . .	71	50	73	—
„ papierni czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w m. k. (bez kuponu)	82	50	82	80
„ „ „ „ „ w w. a. (bez kuponu)	78	60	78	90
„ „ banku hypot. galic. . (bez kuponu)	94	—	94	50
Obligi indemnizacyjne galic.	63	30	63	60
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.	—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866 . .	99	60	100	—
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi .	93	75	94	50
„ „ „ „ „ II. „ .	83	50	89	25
„ „ lwowsko-czern. I. „ .	80	—	80	50
„ „ „ II. „ .	83	50	84	50
Dukat holenderski	—	—	—	—
Dukat cesarski	5	72	5	75
Napoleond'or	9	58	9	63
Rubel srebrny rosyjski	1	85	1	87
„ papierowy rosyjski	1	65	1	65
Banknoty polskie za 100 zł. polskich . .	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	76	1	76
Półimperjał rosyjski . . , ...	9	90	10	—
Srebro	117	50	118	75

Pszenica secunda korzec 170 f. netto 11.10. Kukurudza korzec 168 f. effect z dosypem do 170 f. 6.85.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 24. stycznia.	złr.	kr.
5% Metaliki	56	80
„ z procent. z maja i listopada	58	25
5% Pożyczka narodowa.	65	99
Losy pożyczki z roku 1860	84	20
Akcje banku wiedeńskiego	672	—
„ „ kredytowego	185	30
Londyn 10 funtów szterlingów	120	25
Srebro	118	25
Dukat pojedynczy	5	74

Przyjechali do Lwowa

Dnia 23. stycznia.

PP. Hackmann Eug., gr. nieun. arcybiskup, z Czerniowiec, br. Brunicki Sew., z Zaleszczyk. Jahn Gust., z Łochec. Pinczakowski Józ., z Wybranówki, Runge Edw., z Kiłajowic, hr. Zamojski Konst., z Paryża, hr. Zamojski Stef. z Wysocka Wojtkowski Adolf., z Żurawizki. Dr. Klimkiewicz Rom., adwoka,t z Czerniowiec, Skolimowski Jul., z Niżynu.

J. Osiecki wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. **H. Jasieński.** Czcionkami **M. F. Poremby.**